

Juliusz Leszczyński

"Wstęp do psychoanalizy", Zygmunt Freud, Warszawa 1982 : [recenzja]

Palestra 27/10(310), 83-86

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Po trzecie — jako przeglądu bardzo różnych stanowisk i poglądów, często bardzo twórczych, a czasem kontrowersyjnych, które jednak zachęcają do przemyśleń i poszukiwań. Wsparte obszerną bibliografią, służyć będą do podejmowania przez naukę tych ważnych problemów, którym prof. J. Śliwowski poświęcił swoją jakże potrzebną książkę.

Stanisław Paweła

2.

Zygmunt Freud: *Wstęp do psychoanalizy, wydanie III, Warszawa 1982, s. 449, nb 2.*

Niemal niepostrzeżenie znikła z półek księgarskich wznowiona w 1982 r. praca Z. Freuda pt. „Wstęp do psychoanalizy”. Dzieło to, wydane po raz pierwszy w 1917 r., a przetłumaczone dotychczas na szesnaście języków, było w Polsce wydawane trzykrotnie (I wydanie — 1935 r., II — 1957 r., III — 1982 r.). Praca Zygmunta Freuda nie przestaje od chwili jej opublikowania aż do czasów współczesnych budzić szerokiego zainteresowania naukowców różnych specjalności. Ma ona zarówno swych gorących zwolenników, jak i nie mniej gorących krytyków działających z różnych pozycji: marksizmu, Kościoła katolickiego, ortodoksyjnej psychologii i wreszcie samych psychoanalityków, przedstawiciele psychologii głębi.

Obecne wydanie dzieła obejmuje jego pełny tekst w przekładzie S. Kempnerówny i W. Zaniewskiego, w opracowaniu naukowym doc. dra Gustawa Bychowskiego, według kopii wykładów akademickich Z. Freuda z lat 1915/1916 zawartych w dwudziestu ośmiu wykładach i w trzech częściach zatytułowanych: I. Czynności pomyłkowe, II. Marzenia senne, III. Nauka ogólna o nerwicach. Dzieło to zawiera pierwotną koncepcję psychoanalizy, tłumaczącą ukryte przyczyny niektórych czynności i zachowań ludzkich, jak czynności pomyłkowe, marzenia senne, reakcje nerwicowe, niektóre zachowania seksualne, stany lękowe itp. Praca jest uzupełniona przedmową prof. dra K. Obuchowskiego oraz przedmową prof. dra L. Korzeniowskiego (ta ostatnia — do II wydania polskiego). Obie przedmowy zawierają wiele interesującego materiału dotyczącego powstania dzieła, jego dalszych losów, obecnej oceny psychoanalizy przez współczesną naukę i wreszcie nieco informacji o Z. Freudzie i jego naukowej twórczości, a także o podstawowych założeniach psychoanalizy. Te ostatnie uwagi są bardzo cenne dla współczesnego czytelnika, jeśli się zważy, że wokół psychoanalizy nagromadziło się w ciągu kilkudziesięciu lat wiele poglądów sprzecznych, uprzedzeń, przesądów i argumentów słusznej i niesłusznej krytyki.

Sigmunt Freud, ur. 6.V.1856 r. we Freibergu (Přibor) na Morawach, był znakomitym neurologiem i psychiatrą austriackim pochodzenia żydowskiego. Studiował w Austrii i we Francji. Był profesorem w Wiedniu. Zajmował się neuropatologią i praktyką lekarską, głównie leczeniem nerwic. Koncepcja psychoanalizy jako metody leczniczej zrodziła się na gruncie praktycznych obserwacji, w wyniku których Z. Freud doszedł do wniosku, że przyczyną nerwic są urazy psychiczne doznane we wczesnym dzieciństwie (w wieku do czterech lat). Usunięcie urazu za pomocą *catharsis* — oczyszczenia powodowało uleczenie pacjenta. Dalsze badania doprowadziły Z. Freuda do stworzenia szerszej koncepcji psychoanalizy, pomyślanej jako teorii struktury i funkcjonowania psychiki ludzkiej, a następnie jako filozoficzno-socjologiczną koncepcję człowieka i kultury. L. Korzeniowski definiuje psychoanalizę w jej pierwotnym kształcie jako „proces badania mającego służyć wykryciu nie

uświadomionych a chorobliwie działających przeżyć", a K. Obuchowski jako „sposób interpretacji psychiki ludzkiej i jej uwarunkowań” (s. 12).

Podstawową metodą ujawnienia nie uświadomionych przeżyć była metoda tzw. swobodnych skojarzeń, polegająca na rozmowie lekarza z pacjentem. W tym samym celu psychoanaliza posługuje się także badaniem snów, czynności pomyłkowych, a niekiedy również hipnozą. Badania Z. Freuda doprowadziły do wykrycia seksualizmu dziecięcego (kompleks Edypa i kompleks Antygony), mechanizmów wypierania i przeniesienia, wreszcie wysunięcia hipotezy, że w życiu człowieka dominują dwa zasadnicze popędy, tj. popęd seksualny i popęd śmierci. Pierwszemu z nich nadał twórca psychoanalizy znaczenie dominujące. Z. Freud modyfikował stale swoją teorię, jednakże nie sposób koncepcji tych przedstawić w tym miejscu nawet w najogólniejszym skrócie. Zyskał on dla swoich koncepcji wielu zwolenników, jednakże teoria jego była również poddana ostrej i surowej krytyce. Zarzucano jej w szczególności instynktywizm, naturalistyczny charakter, niedocenianie czynników społecznych, wyolbrzymianie roli popędu seksualnego w kształtowaniu i funkcjonowaniu osobowości człowieka i — najogólniej ujmując — jednostronność. Nawet najwybitniejsi uczniowie i kontynuatorzy twórcy psychoanalizy, tacy jak A. Adler, K. Jung, W. Stekel i inni, skrytykowali Z. Freuda i stworzyli własne odmiany psychologii głębi, negujące panseksualizm a także zwracające uwagę na inne ważne aspekty podświadomości ludzkiej. Ostatecznie do chwili obecnej brak jest jednolitości poglądów wśród psychoanalitików. Z drugiej strony psychoanaliza przestała być jedynie metodą badawczą i terapeutyczną, lecz stała się koncepcją filozoficzno-socjologiczną, znajdującą odbicie w każdej dziedzinie życia i twórczości ludzkiej. Szkoła Z. Freuda zredukowała wpływ warunków zewnętrznych na życie człowieka do minimum, gdyż według jej założeń postępowanie ludzkie jest uwarunkowane w sposób decydujący przez wrodzone popędy. Tego rodzaju założenie redukuje w dużym stopniu pogląd na wagę i znaczenie środków wychowawczych (L. Korzeniowski, s. 44).

Freudyzm stał się więc koncepcją pesymistycznego, naturalistycznego determinizmu. Wkroczył on nie tylko w dziedzinę psychiatrii, psychologii i medycyny, lecz także w sferę socjologii, filozofii, literatury, kultury i sztuki, a także w dziedzinę prawa. Panseksualizm, przekroczenie barier moralnych, wzburzyło nie tylko świat lekarski, lecz także opinię publiczną. O ile godzono się z odkryciem podświadomości i jej roli w życiu człowieka, o tyle kwestionowano założenie o decydującym wpływie popędu seksualnego jako czynnika determinującego rozwój i postępowanie człowieka, jako wykładnika ludzkiej kultury. Ta koncepcja dla wielu była zbyt szokująca. Sam Z. Freud zmieniał i modyfikował swoje poglądy i był zmuszony przyznać się do wielu niepowodzeń i błędów własnych koncepcji. Doprowadziło go to do głębokiego pesymizmu.

Z. Freud zmarł w Londynie w dniu 23.IX.1939 r. Jego długie życie było nacechowane olbrzymią pracowitością połączoną z rzetelnością naukową. Poza głównym dziełem pt. „Wstęp do psychoanalizy” (1917 r.) napisał on szereg innych prac, z których ważniejszymi są: „Dowcipy i ich stosunek do nieświadomości” (1905), „O marzeniu sennym” (1900), „Kultura jako źródło cierpień” (1930), „Mojżesz i monoteizm” (1939). L. Korzeniowski, oceniając osiągnięcia Z. Freuda, określa go mianem geniusza, który „stworzył niezwykłą, choć w dużej mierze spekulatywną teorię, a jednocześnie wniósł tyle istotnych zdobyczy do psychologii, psychiatrii i filozofii” (s. 49). Autor ten uważa, że teoria Z. Freuda nie jest całkowicie błędna, cechuje ją tylko jednostronność. Jako metoda terapeutyczna oddaje ona w neurologii duże usługi, gdyż przez uprzytomnienie choremu zapomnianych urazów może

doprowadzić do wyzdrowienia; poza tym tłumaczy ona także powstawanie nerwic na skutek urazów, zwłaszcza urazów seksualnych. Również tzw. kompleks Edypa jest niezaprzeczalnym faktem i był już znany w starożytności (Sofokles). Zaslugą Z. Freuda jest wykrycie metody, przy pomocy której w pewnych wypadkach można badać podświadomość ludzką, a także zwrócenie przezeń uwagi na psychologię przeżyć nie uświadomianych, stłumionych lub wypartych ze świadomości (s. 48).

Również K. Obuchowski stwierdza liczne zasługi Z. Freuda dla nauki. Według niego w ostatnich latach nastąpił renesans psychoanalizy w jej najbardziej klasycznej wersji. Sprowadza się on do eksperymentalnej weryfikacji hipotez dotyczących mechanizmów wypierania i przeniesienia. K. Obuchowski określa wypieranie jako „jeden z mechanizmów obronnych Ego, polegający na usuwaniu ze świadomości tych treści, które byłyby nie do przyjęcia ze względu na zinterioryzowane normy kulturowe. Dzięki wypieraniu człowiek uświadamia sobie tylko to, co chce sobie uświadomić, a zwłaszcza to, na co sobie może emocjonalnie pozwolić. (...) Z reguły okazuje się, że znaczna liczba wydarzeń przykrych zostaje pominięta wskutek zapomnienia” (s. 13). Mechanizm przeniesienia „polega na zwróceniu określonych nastawień emocjonalnych z jednego obiektu na inny” (s. 14).

Ogromną zasługą Z. Freuda jest to, że otworzył on przed nauką psychologii nowe perspektywy przez rozszerzenie jej zakresu na badanie mechanizmów regulacji psychicznych istniejących poza świadomością. Stworzył on również teorię osobowości oraz zwrócił uwagę na to, że doświadczenia wczesnodziecięce mogą mieć wpływ na właściwości psychiczne dorosłego człowieka, dalej wykazał, że pamięć jest procesem aktywnym i bierze udział w interpretowaniu świata, wyjaśnił racjonalność w błędach wywoływanych myśleniem życzeniowym, a także wykazał, że subiektywność doznań jest tylko jednym z wielu mechanizmów psychicznych postępowania o obiektywnych, dostępnych metodom przyrodniczym uwarunkowaniach wewnętrznych (s. 25).

Z. Freud nie pominął w swoich rozważaniach problematyki kryminologicznej. Oto co stwierdza na ów temat L. Korzeniowski: „Przestępczość stała się wcześniej ośrodkiem zainteresowania psychoanalityków. W latach 1915—1916 Freud opisał w czasopiśmie «Imago» — «przestępcę ze świadomością winy». Zdaniem jego, osobnicy wzorowi pod względem socjalnym i etycznym mogą niekiedy dopuszczać się przestępstw, aby odreagować i unicestwić dręczące ich nieokreślone poczucie winy, której geneza tkwi w konflikcie, np. w kompleksie Edypa. Zdaniem Reika, przestępców cechuje przewaga popędów nad jaźnią. S. Bernfeld podkreśla, że często przestępstwo jest skutkiem oddziaływania popędów destrukcyjnych, agresywnych w chwili, gdy brak jest możliwości zaspokojenia innych popędów i tendencji, wywodzących się z dążeń seksualnych. Rozpatrując zagadnienie kary, niektórzy freudyści uważają ją za wyładowanie tłumionego sadyzmu w sposób legalny i dozwolony. Natomiast społeczne przyczyny przestępczości są przez nich na ogół mało uwzględniane. Rola tych przyczyn sprowadzać się ma jedynie do urazów, które wprawiają w grę mechanizmy odziedziczone lub powstałe we wczesnych okresach życia popędowego. Kryminolodzy-psychoanalitycy podkreślają ważność metody psychoanalitycznej dla poznania genezy przestępstw.” (s. 45 i n.).

Również mechanizm przeniesienia zwrócił szczególną uwagę psychologów i kryminologów. K. Obuchowski stwierdza: „Koncepcja tego mechanizmu znalazła szerokie zastosowanie praktyczne w okresie, gdy problemem naszej kultury stały się czyny chuligańskie, a więc przestępstwa dokonywane bez żadnego racjonalnego powodu, przeważnie na nie znanych sprawcom bezbronnym osobach lub przypad-

kowych przedmiotach. Grupa badaczy z Uniwersytetu w Yale (J. Dollard, L. Dobb, N. E. Miller, O. H. Mowrer, R. S. Sears: Frustration and aggression, wyd. 6. New Hovland 1947) wysunęła hipotezę, że chodzi tu o przeniesienie agresji wywołanej frustracją jakichś nie całkiem uświadomionych dążeń. Teoria ta została między innymi potwierdzona analizą zależności między liczbą samosądów popełnianych na ludności murzyńskiej w południowych stanach USA a spadkiem cen bawełny, w owych czasach, decydujących o stopie życiowej białej ludności tych stanów” (s. 14 i n.). Są też prowadzone liczne badania naukowe związku seksu z agresją.

Jak wynika z powyższych stwierdzeń i wywodów, rola psychologii głębi w badaniach kryminologicznych jest znaczna i nie może być pominięta. Co prawda determinizm Z Freuda przyjęty bez zastrzeżeń podważyłby współczesne koncepcje winy i kary, a także środków wychowawczych. Skoro postępowanie ludzkie sprowadza się do ujawnienia wrodzonych popędów, którym żadne działanie nie może się oprzeć, to odpada pojęcie winy, natomiast kara sprowadzić się może jedynie do systemu środków zabezpieczających. Tego rodzaju teoria w żadnym systemie prawnym nie znalazłaby uznania. Z drugiej strony, nie można pominąć zdobyczy psychologii głębi przy analizie wielu czynów przestępnych, zwłaszcza takich, jak przestępstwa seksualne, oraz czynów o motywach i pobudkach chuligańskich wszelkich przestępstw typu agresywnego, a przede wszystkim przestępstw bez motywów.

Wydaje się, że psychoanaliza jest wciąż jeszcze teorią, która nie wypowiedziała swego ostatniego słowa. Wymaga ona dalszej stałej weryfikacji przy pomocy tych wszystkich metod i środków naukowych, którymi dysponuje współczesna nauka psychologii. Jej niewątpliwa jednostronność nie da się w pełni utrzymać, ale wszystkie zweryfikowane twierdzenia powinny mieć zastosowanie wszędzie tam, gdzie jest to tylko możliwe. Z tych przyczyn znajomość podstawowych twierdzeń i wniosków psychologii głębi nie może być nie doceniana przez naukę prawa, w szczególności przez kryminologię, gdyż może ona przynieść praktycznemu stosowaniu prawa wiele korzyści.

adw. dr Juliusz Leszczyński

ŻYCIE I SPRAWY ADWOKATURY (myśli — aforyzmy) LXV,

Być sprawiedliwym to jednakowo traktować istoty równe z pewnego punktu widzenia, mające tę samą cechę charakterystyczną, jedyną, jaką należy brać pod uwagę przy wymiarze sprawiedliwości.

(PERELMAN)

Nie można na to pozwolić, by wskutek niezbyt dosłownej interpretacji, która prowadzi do surowości, przepisy, mądrze ustanowione i mające służyć ludziom, obracały się na ich szkodę.

(św. TOMASZ)

Naiwność jest jednym ze sposobów postępowania się umysłem, tak jak mądrość i głupota.

(ŁYSIAK)